Dziś Sport i Wychowanie Fizyczne

Cena egz. 10 gr.

Kurjer Zachodni »ISKRA«

ROK XXVIII | poniedziałek 22 lutego 1937 r. | Nr. 53

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową ZŁ. 2.50

O KONSOLIDACJĘ NARODU POLSKIEGO

Deklaracja programowa płk. Adama Koca

Zapowiadana od dawna a wczoraj wygłoszona przez radio deklaracja pułk. Koca, oczekiwana z zaciekawieniem nie tylko przez całą Polskę, lecz w równym stopniu przez państwa europejskie, skupiła przy głośnikach w Polsce wszystkich, dla których hasło konsolidacji narodu naszego ma najwyższa wagę.

Ujęta w dziewięć zasadniczych punktów, deklaracja obejmuje szereg zagadnień naszego życia społeczno-politycznego i gospodarczego oraz ustala rolę i znaczenie Kścioła katolickiego w naszych dzijach.

Deklaracja na wstępie powołuje się na znaną mowę marszałka Śmigłego-Rydza z maja 1936 roku.

Treść wspomnianych dziewięciu punktów w streszczeniu brzmi następująco:

1) Normą naszego wewnętrznego życia stanowi konstytucja kwietniowa. Jest ona podstawą ładu i porządku w Polsce. Ogranicza ona sejmowładztwo i zapewnia państwu silną i sprężystą władzę, opartą o autorytet głowy państwa Prezydenta Rzeczypospolitej.

2) Drugim zasadniczym i dodatnim elementem naszego życia państwowego jest armia. Marszałek Józef Piłsudski ukochał ją nadewszystko, wiedział, że będzie ona wzorem narodu i że naród w każdym niebezpieczeństwie jednoczyć się przy niej potrafi. Dlatego w sposób przewidujący, władzę nad armią przeznaczył swemu następcy, Edwardowi Rydzowi - Śmigłemu. Marszałek Śmigły - Rydz wskazał na ideę obrony Państwa, zwracając się do wszystkich, którzy jej chcą służyć.

3) Państwo jest jedyną formą prawidłowego bytu i zdrowego rozwoju Narodu. Nie może być sprzeczności pomiędzy Narodem i Państwem.

4) Naród polski związał się duchowo na progu swego istnienia z katolickim Kościołem i stwierdził swą przynależność do niego przelaną krwią. To też Kościół katolicki musi być otoczony należytą opieką.

W stosunku do innych wyznań zachowamy stosunek określoy Konstytucją i tradycyjną tolerancyjnością.

5) Żyjemy w okresie przemian społecznych i gospodarczych. Jesteśmy w tej dobrej sytuacji, że nie potrzebujemy doświadczać nowych idei okupionych niejednokrotnie strumieniami krwi. Możemy je osądzić na podstawie cudzych wyników.

Dla komunizmu nie ma miejsca w Polsce; jest on obcy duchowi i kulturze polskiej. Niechaj każdy naród wybiera to co uważa dla siebie za odpowiednie; myśmy odrzucili komunizm na polach bitew w latach 1919 i 1920.

Polska komunistyczna przestałaby być Polską. Przestałaby mieć swego ducha i wolę.

Rozwiązaniem zagadnienia gospodarczego i społecznego z naszej gospodarczej idei jest siał i obrona państwa. Cel może być osiągnięty tworzeniem nowej wartości. Zachowując zasadę własności i przedsiębiorczości prywatnej, państwo musi mieć możność kontroli nad produkcją szczególnie tą, która służy obronie państwa.

Społeczna struktura Polski opiera się na szerokiej masie robotników i włościan. Polska musi się rozwijać bez wstrząsów politycznych. Wymaga ona dobrego ozrganizowania politycznego, moralnego, jak i społecznego, zachowując zasady prywatne jwłasnści. O tym pamiętać musi kierownictwo państwa.

Krzewienie nienawiści klasowej jest obce duchowi polskiemu. Pełnowartościowym obywatelem jest każdy, kto chce pracować. Każdemu pracownikowi powinno być obce lenistwo i nieróbstwo. Stosunek między pracownikami, a pracodawcami musi się ułożyć w ten sposób, aby zapewniał każdemu pracę i pewność jutra. Pracownik z pracodawca muszą się nauczyć zasiadać przy jednym stole i ułożyć ramy swojej pracy.

6) Zagadnienie wsi jest jednym z najtrudniejszych zagadnień. Od jego rozwiązania zależy w dużym stopniu proces narastania sił państwa. Obecne położenie wsi nie jest wywołane koniunkturą. Na dzisiejszy stan wsi złożyła się przeszłość. Z tego wynika, że jeden środek nie pomoże, koniecznym jest zastosowanie całego szeregu środków zaradczych, które by zapewniły uzdrowienie stosunków na wsi.

Środkami tymi są:

a) przebudowa ustroju rolnego w sposób racjonalny drogą tworzenia nowych warsztatów rolnych;

b) komasacja i melioracja;

c) podniesienie kultury rolnej;

d) zracjonalizowanie zbytu produkcji oraz jej udoskonalenie;

e) ustawowe przeciwdziałanie rozdrabnianiu gospodarstw włościańskich;

f) kredyt na dogodnych warunkach dla potrzeb włościaństwa;

g) podniesienie oświaty i wyrobienie obywatelskiego;

h) odpływ ludności ze wsi do miast.

7) Rozwój miast, intensyfikacja życia miejskiego, rozwój przemysłu, handlu i rzemiosła nietylko umożliwią odpływ ludności wiejskiej do miast ale przyczynią się do likwidacji bezrobocia, wzmoży eksport a tym samym wpłynie na poprawę naszej sytuacji finansowej.

8) Kultura polska w nauce, sztuce i obyczajach powinna być wyrazem geniusza narodowego. Nauka polska czerpiąc ze skarbca duchowego powinna dodawać nowe wartości do tej skarbnicy Musi ona jednak być otoczona właściwą opieką Rządu, Państwa i Narodu.

9) Wytyczną naszą w stosunku do mniejszości narodowych jest chęć braterskiego współżycia. Zdajemy sobie sprawę z odrębności i uznajemy je tak długo, dopóki nie godzą one w losy państwa polskiego.

Stanowisko w stosunku do ludności żydowskiej jest następujące: Zbyt wysoko cenimy poziom i treść naszego życia narodowego, abyśmy mogli tolerować akty samowoli i brutalne odruchy antyżydowskie. Jednakże instynkt samoobrony wskazuje nam naturalną dażność do samodzielności ekonomicznej i kulturalnej naszego nardu.

W zakończeniu pułkownik Koc stwierdził, że formułując nasz pogląd na dzisiejsze położenie Polski zwraca się do ludzi rzetelnych, pragnących pracować dla Polski. Do deklaracji wybrał moment, gdy w społeczeństwie ugruntowało się zrozumienie, że nie stać nas na chodzenie samopas, każdy swoją ścieżką.

Gdzieindziej, w innych państwach te ścieżki już trawą porosły.

Nie możemy się zgodzić, aby wytwarzające się w Narodzie prądy uczuciowe i myśli nie wyładowały się w niewłaściwy sposób. Przecież najlepsza wola i najlepszy zapał mogą stać się przeszkodą w funkcjonowaniu państwa.

Deklarację zakończył apelem do „ludzi rzetelnych pragnących pracować dla Polski“. Wyciągamy rękę do tych, którzy podzielają nasze zapatrywania — brzmiały ostatnie słowa przemówienia — którzy pragną pracować dla państwa. Wyciągamy rękę ponad płoty i mury waśni.



„OCHOTNICY“ CZERWONEJ ARMII W HISZPANII

Wobec tego, że coraz mniej jest amatorów wojny po stronie „czerwonych“, władze wojskowe poleciły „ochotników“ przykuwać łańcuchami do karabinów maszynowych — jak to widać na ilustracji — by od nich nie uciekali w czasie walki.

Rząd przystępuje

do zmiany granic województw

Na ostatnim posiedzeniu Rady ministrów przyjęty został projekt ustawy o zmianie granic województw **Poznańskiego, Pomorskiego, Warszawskiego i Łodzkiego, który przewiduje włączenie do obszaru woj. Pomorskiego** powiatów: bydgoskiego, bydgosko - miejskiego, inowrocławskiego, inowrocławskiego - miejskiego, szubińskiego, wyrzyskiego, lipnowskiego, nieszawskiego, rypińskiego i włocławskiego, zaś **do obszaru woj. Poznańskiego** powiatów: kaliskiego, kolskiego, konińskieg i tureckieg oraz do obszaru woj. Warszawskiego powiatu działdowskiego.

Jeżeli projekt rządowy zostanie uchwalony przez Sejm i Senat, natenczas nowy podział administracyjny zachodnich województw zatrze ślady dawnych granic dzielnicowych z czasów rozbiorowych Polski.

Sądzić można, że projektowane zmiany w granicach województw zapoczątkują dalsze, które obejmą również i dalsze województwa.

Nowe stadium rozbudowy

magistral Śląsk—Gdynia

W czwartek bież. tygodnia odbędzie się w Warszawie posiedzenie dyrekcji Tow. kolejowego francusko - polskiego z udziałem przedstawicieli rządu oraz reprezentantami francuskich kapitalistów.

Na posiedzeniu tym omawiane będą między innymi sprawy, dotyczące rozpoczęcia prac przygotowawczych, mających na celu **przejęcie od zarządu Polskich Kolei Państwowych eksploatacji magistrali węglowej Śląsk — Gdynia przez Towarzystwo,** zatwierdzenie bilansu budowy magistrali za czas do końca roku ubiegłego, oraz ustalenie planu wydatków, związanych z podjęciem nowych robót inwestycyjnych.

Fundusze uzyskane w 1 emisji obligacyj w kwocie 400 milionów franków francuskich, pozwoliły Towarzystwu na doprowadzenie jednotorowej linii Herby Nowe — Gdynia do stanu, który umożliwił jej tymczasową eksploatację przez PKP.

Towarzystwo dotychczas wypłaciło z wpływu 1 emisji obligacyj kwotę 65 milionów frs. na pokrycie wydatków, jakie państwo polskie miało lub będzie miało z tytułu uregulowania należności za roboty, wykonane do dnia nadania Towarzystwu koncesji.

Z wpływów II emisji obligacyj w wysokości 540 milionów frs. przewiduje się dokończenie inwestycyj na jednotorowej linii Herby Nowe — Gdynia, **co pozwoli na prowadzenie eksploatacji** tej linii w lepszych warunkach. Następnie rozpoczęta ma być **budowa odnogi Siemkowice — Częstochowa, długości około 25 klm.,** której znaczenie gospodarcze jest duże, gdyż nie tylko przechodzi przez połać kraju, pozbawionej dotychczas linii kolejowych, lecz łączy ośrodek przemysłowy Częstochowy z Bałtykiem

Zmarła nagle

PODCZAS NABOŻEŃSTWA W KOŚCIELE

Mieszkanka Czeladzi, 68-letnia Makowska, wybraał się w dniu wczorajszym — jak zresztą to od niepamiętnych lat czyniła — na mszę św. do kościoła parafialnego.

W chwili gdy usta jej szeptały żarliwie słowa modlitwy nadeszła śmierć. Zatopiona w modlitwie Makowska straciła nagle przytomność i runęła na posadzkę. Pośpieszono jej natychmiast z pomocą, która jednak okazała się daremna.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, Makowska zmarła na udar serca.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY NARCIARSKIE HARCERZY W ZAKOPANEM

II i III miejsce zdobywa Chorągiew zagłębiowska

„Harcerstwo jest walką o pełnego, doskonałego człowieka, który stworzy nową wiosnę polskiego życia. Było by rzeczą zgubną, gdyby harcerstwo w swej pracy młodzieżowej szło po linii bezwzględnego pozytywizmu, gdyby w dążeniach swych kładło wyłączny nacisk na robotę realizacyjną bez uwzględnienia tego, co tworzy urok młodości — ryzykanctwo, brawura, entuzjazm, mocne pragnienie wielkich przygód i przeżyć!"

Tak mówił nam przewodniczący ZHP woj. dr M. Grażyński przy rozdawaniu nagród zwycięzcom w III Międzynarodowych Narciarskich Zawodach Harcerskich.

Harcerstwo — to wychowanie fizyczne i moralne. A cóż lepiej wychowuje, hartuje ciało jak sport narciarski? Czy jechałeś kiedy w zawrotnym pędzie po białej śnieżnej przestrzeni, ogarniałeś rozpromienionym wzrokiem cały świat? Czy nie czułeś wtedy, że nie jesteś już sobą ,ale czymś lepszym, że jesteś bliżej i lepiej rozumiesz Stwórcę?...

Mkną postacie po białym kobiercu. W wyścigu. Migają drzewa, góry, wszystko pędzi, szaleje. Z oczu płyną łzy wyciskane pędem, wichurą. Jak szaleni. Młodzi są zawsze szałem. Jak nawałnica prą naprzód, zwyciężają przeszkody, ryją rogatym sercem zmurszałość, wołają do pracy, wyścigu. Tym razem w wyścigu po śnieżnych polach, w wyścigu narciarskim.

Rozkosz walki, zmaganie się, wola zwycięstwa — są przeogromne. Niezapomniane są te chwile!... Dość było spojrzeć na zarumienione twarze, wycałowane zimowym słońcem, wymuskane wiatrem od Tatr.

A teraz czekają nagrody. „Stwierdzam, że i na polu narciarskim harcerstwo ma dużo do powiedzenia. Cieszę się. Idźcie dalej, walczcie tymczasem z trudem ,przestrzenią, wichurą, bo to wszystko jest kuźnią nowego człowieka".

Dh Grażyński rozdawał nagrody, rozdawał wiarę w siebie, wolę zwycięstwa, umiłowanie trudu.

Narciarskie zawody harcerskie odbywają się od trzech lat — corocznie. Dwa razy w Zwardoniu, trzeci w Zakopanem. Różnią się one od innych zawodów narciarskich, mają swoje piętno harcerskie.

Tegoroczne zawody miały dość obfity program: slalom, bieg zjazdowy, skoki na Krokwi, bieg na 12, 8, 4 km., bieg patrolowy — dość sporo tego na 3 dni.

Najważniejszy z nich to może bieg patrolowy, wzorowany na harcach spalskich. On to właśnie najwięcej nadaje zawodom harcerskiego charakteru. Bieg ten wymaga: 1) przebieżenia przestrzeni w najlepszym czasie i 2) pokonania pewnej ilości przeszkód — najlepiej, najdokładniej i najszybciej. Trasa tegoroczna wynosiła 7—8 km., a na niej 5 przeszkód z zakresu H. O: 1) założenie linii telefonicznej na przestrzeni do 100 m. i użycie polowego aparatu telefonicznego; 2) strzelanie; 3) terenówka — różne wykorzystania mapy, szkice, busola Berarda; 4) obozownictwo — rozbicie namiotu (sposób zimowy), przygotowanie do spania, ugotowanie posiłku; 5) samarytanka — słowem wszystko, co kto zapragnie.

Sama robota, bez gadania. Trzeba zaznaczyć, że poziom zawodów znacznie był wyższy od poprzednich, wymagania znacznie większe, sprawność pokonywania przeszkód doskonalsza.

Dzwoniły telefony, echem grzmiały salwy wystrzałów, wyrastało na moment wśród śnieżnej pustyni miasto namiotów ,dymiły kuchnie obozowe. A ponad wszystkim górował radosny gwar młodzieży, tchnienie wielkiej, śnieżnej przygody.

Zagłębie Dąbrowskie spisało się doskonale! Drugie i trzecie miejsce to nie żarty. Pierwsze miejsce po raz trzeci zdobyło Bielsko. Tylko 4 punkty przewagi nad drugą notą.

Posiadacze drugiego miejsca to zespół 20 ZDH z Dąbrowy Górn., trzecie zdobył także zespół Chorągwi Zagł. — Sosnowiec.

Czuwaj!

UCZESTNIK.



REPREZENTACYJNE POLOWANIE W BIAŁOWIEŻY

Podczas polowania zorganizowanego w Białowieży premier pruski zastrzelił m. in. dwa wilki. Stoi on nad nimi pierwszy od lewej, w środku p. Prez. Mościcki, ostatni na prawo gen. Sosnkowski.

POLSKA — WĘGRY 4:0

W sobotę późnym wieczorem odbył się w Londynie mecz hokejowy o mistrzostwo świata w półfinale pomiędzy Polską a Węgrami.

Zawody wywołały ogromne zainteresowanie. Na stadionie zgromadziło się przeszło 15.000 widzów.

Polska odniosła świetne zwycięstwo bijąc Węgrów 4:0 (1:0, 1:0, 2:0).

Bramki zdobyli Wołkowski, Stopnicki, Kowalski i czwarta po raz drugi Stopnicki.

Sekcja kolarska Unii

W OKRĘGU ŚLĄSKIM

Jak się dowiadujemy najpoważniejsza i najliczniejsza sekcja kolarska w Zagłębiu, sosnowieckiej Unii została wydzielona z okręgu kieleckiego i przyłączona do okręgu śląskiego.

Sekcja kolarska CKS rywalizująca z Unią została w b. roku zlikwidowana.

Przed sezonem

PIŁKARSKIM

Na ostatnim posiedzeniu zarządu Podokręgu Zagłębia ustalono, że wiosenny sezon piłkarski zostanie otwarty w dniu 21 marca. W dniu tym odbędzie się mecz reprezentacyj Sosnowca i Czeladzi contra reprezentacja Będzina, Dąbrowy i Niwki. Mecz ten odbędzie się w Sosnowcu na stadionie Unii. Składy drużyn ustalone zostaną niebawem przez kapitana Podokręgu.

Mistrzostwa piłkarskie Zagłębia rozpoczną się w dniu 4 kwietnia, o ile nie zostanie przeprowadzona reorganizacja Okręgu kieleckiego. Wówczas po utworzeniu ligi okręgowej musiałaby nastąpić reorganizacja rozgrywek w poszczególnych klasach.

ŁUDWIK XIV A WIATRAKI

Ludwik XIV zawołany budowniczy, pokazując jednemu ze swych ministrów budynki w Wersalu, zapytał go:

— Czy pan przypomina sobie, że tu niedawno stał wiatrak, a dziś na tym miejscu te wspaniałe gmachy?

— O tak, sire — odpowiedział zapytany złośliwie — przypominam to sobie; młyn wiatrowy wprawdzie zburzony, ale wiatr pozostał

MAŁA OMYŁKA

Ambasador króla marokańskiego podczas pobytu swego w Anglii za Karola II, przedstawił mu następujące pismo od swego władcy:

— Niech Bóg Najwyższy „posoli" Cię w zdrowiu, aż do skończenia dni.

Uczony ambasador znalazł w słowniku: posoli — zakonserwować.

LUDWIK WEINERT WILTON

PANTERA

99)

Glorię podniecało to jeszcze bardziej.

— Co za komiczny z pana chłopak! — zawołała, posyłając mu gorące spojrzenie. — W Chesterhills był pan taki szarmancki, a teraz, kiedy nareszcie jesteśmy sami, odstawia pan mnicha. To nieładnie, to bardzo nieładnie, trzeba być dla mnie dobrym...

Rayne spoglądał na nią spod na wpół przymkniętych powiek ze szczerym zdumieniem.

— Nie rozumiem, czym mogę pani służyć — zauważył wreszcie spokojnie.

Panna Gloria zaczęła się denerwować.

— Służyć, służyć! — zawołała, przedrzeźniając go. — Niech pan się nie wyraża tak elegancko i nie udaje frajera. Przyszłam tu z panem pogadać. Onegdaj dowalał się pan do mnie na całego!

Rayne wstał z miejsca.

— Jest mi niewymownie przykro, że mnie pani źle zrozumiała — rzekł spokojnie.

Gloria zerwała się na równe nogi. Przez chwilę nie mogła wydobyć z siebie głosu, aż wreszcie cisnęła:

— Jak? Źle zrozumiałam? Więc to tak...? Ładny z pana ananas! A więc jednak zwrócił pan uwagę tylko na moje kamienie — wybuchnęła histerycznym chichotem i zdawało się, że za chwilę rzuci się na Rayne'a z pazurami. — I takie coś podgrywa dżentelmana— krzyknęła z wzrastającą wściekłością— taki ordynarny hochsztapler, rabuś, bandyta... Ale już ja panu pokażę! Taka podłość...! Zresztą wiem, dlaczego udaje pan świętoszka, to przez tę tatuowaną dziewkę....!

Rayne nacisnął dzwonek i na progu ukazał się Tom.

— Panna Ormond życzy sobie, żeby ją odprowadzić do bramy — powiedział, kładąc kres tej scenie.

Tom ukłonił się i zrobił zapraszający gest w kierunku wyjścia.

Zdenerwowana dama zamilkła i przez chwilę myślała nad tym, w jaki sposób można by było sprepanować sobie efektowny odwrót. Ponieważ jednak nic jej nie przyszło na myśl, wycofała się jak najszybciej.

Prawdziwym szczęśliwym zbiegiem okoliczności Grace nie zdążyła zejść ze schodów, kiedy z gabinetu, jak strzała wypadła gwiazda „Parisiany". Przeciwniczki dojrzały się w mgnieniu oka i stanęły, jak wryte...

Spojrzenie młodej dziewczyny było pytające i nieprzyjazne, spojrzenie rudowłosej jadowite i pełne nienawiści.

Gloria zastanawiała się przez chwilę, czy nie rzucić przeciwniczce w twarz jakiejś obelgi, przypomniawszy sobie jednak, w jaki sposób reagowała w takich razach Grace, poprzestała na pogardliwym splunięciu.

Pułkownik nigdy się nie dowiedział, jakim okolicznościom zawdzięczał niezwykłą ustępliwość swej rozgniewanej przyjaciółki.

Po burzliwej scenie porannej spodziewał się wszystkiego najgorszego. Poza tym sprawa z klejnotami przybierała niewesoły obrót. W ciągu dnia aż dwa razy telefonowano doń z Highgate-Castle i Rowcliffe musiał użyć całego swego kunsztu dyplomatycznego, by uniknąć drastycznej rozmowy z lady Shelley. Takich sytuacyj pułkownik nie znosił. Zdawał sobie dobrze sprawę z tego, że nie dziś, to jutro zmuszony będzie wyjaśnić lady Margaret, co się stało z klejnotami. Parokrotnie ponawiane próby skomunikowania się z Johnsonem drogą telefoniczną również zawiodły. W związku z tym wszystkim pułkownik zaczął się poważnie zastanawiać nad wytworzoną sytuacją. Odznaczał się wspaniałym węchem i czuł wyraźnie, że w powietrzu wisi jakaś przykra niespodzianka. Nawet stary z Limehouse wykazywał ostatnimi czasy poważne zaniepokojenie. Wszystko to, razem wziąwszy, przemawiało za potrzebą jak najrychlejszej zmiany powietrza. Wykonanie tego rodzaju postanowienia nie wymagało specjalnych przygotowań, pułkownik bowiem, jako człowiek wybitnie ostrożny, stale był przygotowany na ewentualność natychmiastowego wyjazdu.

(C. d. n.)

Groźba likwidacji szkoły górniczo-hutniczej

Obrady Rady miejskiej w Dąbrowie

Sobotnie posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie skończyło się stosunkowo szybko. Dłuższą jedynie dyskusję wywołała sprawa przyjęcia przepisów sanitarnych.

Posiedzeniu sobotniemu przewodniczył wiceprezydent Cupiał.

Na wstępie przewodniczący powitał nowych radnych pp.: Annę Domaszewską i Władysława Zycha. Obecnie w Radzie dąbrowskiej zasiadają dwie przedstawicielki kobiet, a mianowicie p. Berbecka i p. Domaszewska.

Z kolei wybrano r. Cupiała przedstawicielem Rady do powiatowej komisji poborowej a r. Wellego jako zastępcę. Do komisji sanitarnej weszli pp.: Gajewski, Suwała, Jaworski, Mańka i Welle. W dalszym ciągu przyjęto bez dyskusji do wiadomości budżet rzeźni na drugie półrocze, zatwierdzony przez p. wojewodę oraz postanowiono przejąć od skarbu państwa 15 ha gruntu przy szosie do Strzemieszyc, który rozparcelowany zostanie na cele budownictwa mieszkaniowego i 4 hektary gruntu, położonego przy tej samej szosie z przeznaczeniem go na drogi, ulice, zieleńce i t. p.

Dłuższą dyskusję, jak zaznaczyliśmy na wstępie, wywołała sprawa przyjęcia przez Radę przepisów sanitarnych. W dyskusji zabierało głos szereg mówców, przy czym padały głosy za nie przyjęciem przepisów, odesłaniem ich do zarządu miasta dla ponownego opracowania i t.p. Przemawiał oczywista r. Włodarkiewicz, używając przy tym niezbyt parlamentarnych słów, na co przewodniczący zwrócił mu uwagę. W konkluzji swego przemówienia r. Włodarkiewicz domagał się odłożenia sprawy przyjęcia przepisów sanitarnych na lat... 20.

Długa dyskusja skończyła się dopiero wówczas, gdy obecny na posiedzeniu dr. Niepielski wyjaśnił panom radnym że przepisy, nad którymi tak długo dyskutowano obowiązują już w Dąbrowie od 10 lat i obecnie również nic w nich nie zmieniło się. Po tym wyjaśnieniu Rada przyjęła przepisy sanitarne głosami wszystkich radnych za wyjątkiem p. Włodarkiewicza, który wstrzymał się od głosowania. Przepisy uzupełnione będą kilkoma poprawkami, zgłoszonymi na posiedzeniu.

Na interpelację niektórych radnych odpowiadał p. wiceprezydent Cupiał, udzielając wyjaśnień.

P. Berbecka zaapelowała do zarządu miejskiego, aby wszczął starania u odpowiednich czynników w sprawie przyznania gimnazjum żeńskiemu Zawidzkiej prawa liceum. Przyjęto również wniosek, aby zarząd miejski wysunął kandydaturę dr. Piwowara na członka Rady wojewódzkiej.

W dalszym ciągu dr. Piwowar zakomunikował Radzie o pogłoskach jakoby Śląskie techniczne zakłady naukowe w Katowicach zamierzały przejąć nietylko wydział hutniczy Szkoły górniczo - hutniczej w Dąbrowie, lecz również i Wydział górniczy, co równałoby się całkowitej likwidacji uczelni.

Po przedyskutowaniu tej sprawy Rada uchwaliła aby miasta przejęły energiczne kroki, celem niedopuszczenia do likwidacji szkoły. Do interwencji w tej sprawie w Ministerstwie wydelegowano prezydenta miasta p. Trzęsimiecha i dr. Piwowara.

Pod koniec posiedzenia dr. Piwowar zaprosił Radę do zwiedzenia muzeum geologicznego, którego jest kustoszem; pp. radni zwiedzą muzeum dn. 7 marca b.r.

Obrady zakończono o godz. 9.30 wieczorem.

Pelagia Grzeszolska

już wie o śmierci swego męża

Pomimo starannego ukrywania wiadomości o śmierci Pawła Grzeszolskiego przed jego żoną, pozostającą dotychczas w szpitalu krakowskim — przypadkowo dowiedziała się ona o tym bolesnym dla niej fakcie.

Stało się to w ten sposób, że wbrew surowemu zakazowi lekarzy jednej z pacjentek przyniesiono gazetę, w której znajdował się opis pogrzebu Grzeszolskiego.

Gazeta ta znalazła się w rękach Grzeszolskiej,która przeglądając ją natrafiła na ten opis. Wiadomość o śmierci męża wywarła na wdowie silne wrażenie. Rozległ się w jednej chwili głośny płacz — wtedy dopiero otoczenie zorientowało się, że już Grzeszolska wie wszystko.

Po uspokojeniu się zapadła chora w dłuższy sen.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

22 Luty — Poniedziałek

Kated. św. Piotra, Małgorzaty
Słowiański: Wracisława
Słońca wsch. 6.38, zach. 17.2
Księżyca wsch. 13.58, z. 4.54

HISTORIA PODAJE:

1382 Data założenia Jasnej Góry.
1512 Zmarł w Sewilli znakomity podróżnik Amerigo Vespuci, który swym imieniem dał nazwę Ameryce.
1807 Zdobycie Tczewa przez gen. Dąbrowskiego.
1810 Urodził się pod Warszawą Fr. Chopin.
1846 Manifest Rządu Narod. po wybuchu powstania w Rzplitej Krakowskiej.

PRZYSŁOWIA:

„Gdy kot w lutym na słonku się grzeje, musi w marcu iść na przypiecek".

AFORYZMY:

„Pańskie oko więcej zrobi, niż ręce".

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Ostatni akord"
PALACE: „Wielka miłość Beethovena".



Młodociani rabusie

UJĘCI PRZEZ POLICJĘ

Mieszkanka Łaz Maria Dębska udała się w tych dniach po zakupy do Rokitna Szlacheckiego.

Gdy wracała z koszykiem, zastąpili jej drogę dwaj chłopcy, którzy pchnęli ją do rowu, a następnie wyrwali koszyk i zbiegli.

Dębska doniosła o tym policji, która niebawem wykryła młodocianych złodziei, 16-letniego Michała Rybickiego i 15-letniego Tad. Gałeckiego.

Zatrzymanych przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 22 bm. o godz. 19 przedstawienie dla zespołów robotniczych komedia Giana Capo i Artura Rossato pt. „ZABIJĘ JĄ".

Wtorek, dnia 23 bm. o godz. 19 przedstawienie dla zespołów robotniczych komedia Giana Capo i Artura Rossato pt. „ZABIJĘ JĄ".

Uroczystość przyrzeczenia organizacyjnego

W „ZWIĄZKU PRZYJAŹNI"

W dniu wczorajszym odbyła się w godzinach przed południowych uroczystość złożenia przyrzeczenia organizacyjnego przez 310 członków „Związku Przyjaźni".

Uroczystość ta zgromadziła w Domu Społecznym liczne grono przedstawicieli władz, instytucji i organizacji, a m. inn. p. starostę Boxę, p. prezydenta Kaczkowskiego, dyr. Cholewickiego, p. posła Madeyskiego, kierownika biura Funduszu Pracy p. Meyera, p. nacz. Nawrockiego, p. asystenta Konieczkę z Inspektoratu Pracy, prezesa miejscowego oddziału Związku legionistów Szpinetera i innych.

Uroczystość zagaił dyr. Cholewicki, następnie przemówił nacz. Nawrocki, p. starosta Boxa oraz p. poseł Madeyski.

Po zbiorowym złożeniu przyrzeczenia p. dyr. Cholewicki wręczył członkom legitymacje członkowskie.

Ogólne zebranie

TOW. BIBLIOTEKI DLA WSZYSTKICH

Dnia 25 bm. o godz. 19.30 w pierwszym i o godz. 20 w drugim terminie w lokalu własnym odbędzie się ogólne doroczne zebranie członków Tow. biblioteki dla wszystkich im. Hugona Kołłątaja w Dąbrowie.

Porządek dzienny obejmuje: zagajenie i wybór prezydium; odczytanie protokułu ostatniego zebrania; sprawozdanie z działalności i kasowe; sprawozdanie komisji rewizyjnej; uchwalenie budżetu na rok 1937; wybór zarządu i komisji rewizyjnej; wolne wnioski.

PROGRAM RADIOWY

NIEOCZEKIWANE KONSEKWENCJE NOWEJ PISOWNI

Ostatnia reforma pisowni wywołuje liczne spory na temat wymowy. Czy powinniśmy w wymowie stosować się również do prawideł ortografii? Jeżeli jednak będziemy ściśle przestrzegać takiej zasady wyrazy staną się często dziwolągami, wymowa taka będzie niezmiernie razić nasze ucho. Pisownia jest rzeczą umowy. Może się w ciągu lat ulepszać i zmieniać, ale nie może zmienić zasad wymowy danego języka, bo mowa ludzka jest starsza od pisowni, jest tak stara, jak rodzaj ludzki. Dlatego też nie wolno mylić zasad pisowni z zasadami prawidłowej wymowy.

Na ten temat nada Polskie Radio odczyt pt. „Czy mamy także mówić ortograficznie" w opracowaniu prof. Alfonsa Szyperskiego dnia 22 bm. o godz. 16.15 z rozgłośni poznańskiej.

PONIEDZIAŁEK 22 STYCZNIA 1937 R.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Mazury i polki (płyty). 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.30 Muzyka lekka (płyty) 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla młodzieży szkół średnich p.t. „Sąd nad naszą klasą" — słuchowisko. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 „Płyta za płytą". 12.50 „Pomyślmy o starych" — pogadanka. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Melodie żołnierskie i ludowe (płyty). 13.58 Wiadomości giełdowe. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kulturalne Śląska. 15.40 Piosenki w wykonaniu Wiery Green i Mieczysława Fogga (płyty). 16.15 „Czy mamy także mówić ortograficznie?" — odczyt. 16.30 Pieśni ludowe orawskie w opr. Mateusza Mantla. 16.50 „Uniwersytet Jagielloński — wszechnica międzynarodowa" — odczyt. 17.05 Koncert solistów. Wykonawcy: Olga Martusiewicz — fortepian, Ignacy Weissenberg — skrzypce. 17.50 „Platyna" — pogadanka. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 „Apteczka sportowca" — pogadanka. 18.30 Recital wiolonczelowy Pablo Casalsa (płyty). 18.50 „Umowa o dożywocie" — felieton prawno - społeczny. 19.00 Audycja strzelecka. 19.30 „Echa minionych lat". Wykonawcy: „Chór „Bard" pod dyr. Mieczysława Krzyńskiego i soliści. Mała orkiestra P. R. 20.20 X koncert Ormuz'u. Transmisja z Konserwatorium muzycznego w Warszawie. 21.30 Fragment z dialogu „Laches czyli o męstwie" Platona. 22.00 Melodie taneczne wyk. Mała ork. P. R. z udziałem Wery Gran — refreny.

NADESŁANE

Oświadczenie

We wczorajszym numerze, zamieściliśmy oświadczenie p. inż. Andrzeja Woźniaka w którym odpiera on zarzuty skierowane przez jedno z miejscowych pism pod adresem p. Musiałowicza, dyrektora stalowni B-ci Woźniak.

Ponieważ w oświadczeniu tym omyłkowo wydrukowano imię Franciszek, a nie Andrzej, oświadczenie inż. Andrzeja Woźniaka powtarzamy dzisiaj.

Szanowny Panie Redaktorze!

W jednym z pism miejscowych ukazał się artykuł, omawiający przyczyny aresztowania mego zięcia Henryka Musiałowicza, dyrektora stalowni Woźniak S. A. w Sosnowcu. Artykuł ten jest krzywdzący zarówno mnie, jak i mego zięcia gdyż:

1) w 1927 r. kupiłem za własne pieniądze umeblowanie do swej willi.

2) w 1930 r. przekształcono, poprzednio prowadzoną spółkę jawną p. t. „Odlewnia stali Woźniak i Synowie", stanowiącą współwłasność moją, Teodora Woźniaka i Franciszka Woźniaka na Spółkę Akc. pod firmą: „Stalownia Woźniak". Przy zawieraniu Spółki Akcyjnej rozliczyłem się z pp. Franciszkiem Woźniakiem i Teodorem Woźniakiem.

3) Bilanse Stalowni Woźniak za czas prowadzenia tego przedsiębiorstwa przeze mnie i mego zięcia były zawsze zatwierdzane jednogłośnie przez Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Stalowni. Na zebraniach tych był obecny p. Teodor Woźniak.

4) Wyprawę dla córki kupiłem za własne pieniądze. Nadmieniam, że poza akcjami „Stalowni Woźniak" posiadam jeszcze cały szereg innych wartościowych obiektów.

5) Zięć mój ukończył wyższe studia w Paryżu i Warszawie. Zawsze cieszył się jaknajlepszą opinją.

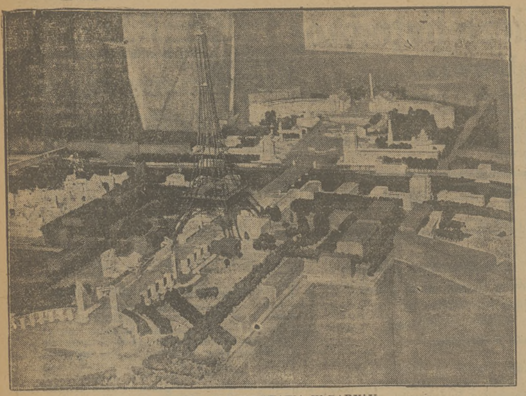
Mam nadzieję, że to krótkie wyjaśnienie uspokoi w pewnym stopniu opinję publiczną.

Ponieważ zięć mój nie popełnił żadnych nadużyć, jestem przeświadczony, że w najbliższej przyszłości zostanie uwolniony z aresztu.

Łączę wyrazy należnego szacunku i poważania

Andrzej Woźniak.

Sosnowiec. dn. 20 lutego 1937 r.



ŚWIATOWA WYSTAWA W PARYŻU
Jak wiadomo, w maju otwarta zostanie wszechświatowa wystawa. Oto ogólny widok terenów wystawowych ze słynną wieżą Eiffla w środku.

W sowieckich obozach koncentracyjnych
Gehenna milionów ludzi

Ukazała się drukiem książka p.t. „Rosja w obozie koncentracyjnym“. Autor niejaki p. Sołonowicz zgromadził w książce mnóstwo faktów, których był świadkiem, jako więzień.

Niektóre szczegóły tego wstrząsającego opisu tragedii milionów ludzi przytaczamy:

OBOZY KONCENTRACYJNE Z UMIERAJĄCYMI Z GŁODU.

Na rozmaitych „odległych terenach“ ZSRR. rozrzucone są obozy koncentracyjne, w których znajduje się — według najbardziej ostrożnych obliczeń— około pięciu i pół miliona ludzi. Ci ludzie, to niewolnicy, skazani na powolne umieranie z głodu, mrozu i chorób. Są tam najliczniej reprezentowani „rozkułaczeni“ chłopi, których władza „robotniczo - włościańska“ tępi bez litości setkami tysięcy; są tysiące robotników; są inteligenci „starореżimni“ i sowieckiej produkcji; są komuniści, a nawet i czekiści, którzy nie potrafili się dostosować do ciągłych „ideologicznych“ łamańców Stalina; są złodzieje i dzieci bezdomne; są studenci sowieccy, których ilość w obozach koncentracyjnych wynosi około 90.000.

Na terenie t. zw. Autonomicznej Karelskiej Sowieckiej Socjalistycznej Republiki (między Białem Morzem i Finlandią), w strasznych warunkach północnej zimy, ulokowano szereg obozów koncentracyjnych z 350.000 ludzi. Budują oni kanały (zresztą zawalające się po roku — dwóch), wyrębują lasy i mrą tysiącami. Cała ta grupa karelskich obozów koncentracyjnych nosi nazwę „Biełomorsko - Bałtijskago Kombinata“ a takich „kombinatów“ jest w Sowietach kilkadziesiąt. Wszystkie sowieckie wielkie „planowe“ roboty: jak drogi, koleje, kanały etc. przeprowadzane są pracą, tych milionów nieszczęśliwych niewolników, ginących — i wciąż dostarczanych pociągami GPU. Zarząd nad obozami koncentracyjnymi ma GPU. czyli dawna czerezwyczajka.

Zsyłani do obozów koncentracyjnych dowożeni są partiami po parę tysięcy ludzi, w wagonach towarowych (t. zw. tiepłuszkach), nie zawsze zaopatrzonych w piecyki, co w czasie zimy powoduje śmierć wielu zesłańców. W czasie podróży, trwającej nieraz tygodniami, straż GPU. wydaje (teoretycznie, wg. przepisów) na jednego więźnia 600 gr. chleba, kawałek śledzia, jeden kawałek cukru i wodę gorącą; w rzeczywistości chleb wydawany bywa w mniejszych ilościach, cukier wcale, a śledzie zgniłe

GEHENNA WIĘZIONYCH.

Mieszkają zesłańcy w barakach brudnych, zawszonych, zimnych, ciemnych, z dziurawymi dachami. Nary są w dwa piętra. Śpią na gołych deskach. O świcie budzeni są i gnani na przymusowe roboty, za które otrzymują po 3.80 rb. miesięcznie, co równa się 3 — 4 kg. chleba. Przymusowe roboty zorganizowane są w sposób następujący: dany aresztant obowiązany jest zrąbać i pociąć 7.5 metrów sześciennych drzewa w ciągu dnia lub też wykonać odpowiednią ilość innej roboty. Wszystkie te roboty są dokładnie unormowane i normy wydrukowane. Wzamian za to otrzymuje on żywność dzienną ściśle w zależności od wykonanej pracy. Jeśli wypełni całą normę, to otrzyma 800 gramów chleba. Jeśli nie wypełni — otrzyma 500, 400 lub tylko 200 gramów. Przy danej pracy znajduje się na przykład tysiąc uwięzionych, a więc powinni oni obrobić 7.500 metrów sześciennych.

Jeżeli norma ta nie będzie wypełniona, to nie tylko poszczególnym aresztantom, ale całej grupie zostanie obcięty przydział chleba. Trzeba wiedzieć, że chleb jest prawie jedynym produktem żywnościowym, i że przy polarnym mrozie 800 gramów oznacza mniej więcej stałe niedojadanie, 400 gr. — umieranie, 200 gr. — śmierć z głodu. Praktycznie — nakreślone normy nigdy nie są wypełnione, gdyż aresztanci są osłabieni, a narzędzia są b. liche, łamią się i gną. Skutki tego są takie, że w „brygadach pracy“, liczących po 2.000 ludzi, w przeciągu kilku miesięcy umierało po 1.600 ludzi.



NIEZWYKŁY GOŚĆ W RESTAURACJI
Pewna ekscentryczna Amerykanka, posiadająca oswojonego lwa, przyszła z nim do jednej z restauracji nad słonecznym wybrzeżem Kalifornii i spożyła z nim śniadanie. Jak to widać na ilustracji nie było więcej takich odważnych gości, którzy by w tym czasie chcieli się posilać.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dolicza się po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego“: BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel 680.19—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Caceń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI